

Bogdan Walczak

Słownik Murmeliusza na tle leksykografii polskiej XVI wieku

Rocznik Wieluński 1, 7-16

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROZPRAWY I STUDIA

Bogdan Walczak

SŁOWNIK MURMELIUSZA NA TLE
LEKSYKOGRAFII POLSKIEJ XVI WIEKU

Wybitny uczony przełomu XVIII i XIX wieku, Wielkopolanin rodem ze Żnina, profesor Akademii Krakowskiej i Uniwersytetu Wileńskiego, Jan Śniadecki, wypowiedział słynne zdanie, które Witold Doroszewski przyjął za motto redagowanego przez siebie wielkiego, jedenastotomowego *Słownika języka polskiego*:¹. „Wydoskonalenie narodowego języka wiele pomaga do powszechnego oświecenia”. Oznacza to, że zdaniem Śniadeckiego sprawny i zasobny w wyrazy język, jako narzędzie i tworzywo całej duchowej, intelektualnej i artystycznej, kultury narodu, umożliwi rozwój oświaty ogarniającej różnymi swymi poziomami całe społeczeństwo.

Jeszcze szerzej ujął tezę Śniadeckiego najwybitniejszy polski językoznawca, Jan Baudouin de Courtenay (pochodzący z rodziny francuskiej

¹ *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. I – XI, Warszawa 1958 - 1969.

osiadłej w Polsce w XVIII wieku), który napisał: „Człowiek ma nie tylko prawo, ale i obowiązek doskonalenia swoich narzędzi społecznych”. Wspomniany już Witold Doroszewski skomentował te słowa następująco:

„Jednym z takich narzędzi podlegających doskonaleniu, i to jednym z narzędzi najważniejszych, jest język [...]. W języku znajduje wyraz i utrwała się praca myślowa pokoleń. To zdanie nabiera rzeczowej, żywej treści wówczas, gdy sobie uświadamiamy, że pokolenia składają się z ludzi i dla każdego z nas, to znaczy dla nas wszystkich, język jest wspólnotą pracy”.²

W tej pracy nad językiem i jego doskonaleniem najważniejsza rola przypada zdaniem Doroszewskiego leksykografii i leksykografom. Wybitny uczony wielokrotnie podkreślał, że skoro wyrazy odnoszą się do wszystkich dziedzin rzeczywistości, a język za ich pomocą opisuje cały kosmos, to leksykografia stanowi swoiste zwięźczenie wszystkich nauk, a opisujące i objaśniające wyrazy słowniki wyznaczają główny nurt intelektualnego rozwoju społeczeństwa. Wszakże miarą postępu kulturalnego jest troska o to, by – jak to ujął Cyprian Kamil Norwid – „Odpowiednie dać rzeczy słowo”. Toteż wielcy leksykografowie cieszyli się zawsze niekwestionowanym autorytetem. Jednym z najzasłużeńszych uczonych staropolskich był dla potomnych jezuita Grzegorz Knapiusz, a autor pierwszego wielkiego słownika narodowego, Samuel Bogumił Linde, został za swoje zasługi leksykograficzne uszlachcony i otrzymał specjalnie dla niego ustanowiony herb Słownik. Ukazanie się nowego słownika narodowego jest zawsze wielkim wydarzeniem – nie tylko naukowym, ale także społecznym i kulturalnym.

Początki były znacznie skromniejsze. Najstarszy słowniczek łacińskopolski, tzw. Wokabularz trydencki z 1424 roku, zawiera zaledwie około 500 haseł. Nieco późniejsze są zachowane spisy nazw miesięcy czy nazw stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego (w staropolszczyźnie ta grupa wyrazowa była o wiele bardziej rozbudowana niż dziś). Na szczególną uwagę zasługują tzw. mamotrepty, czyli słowniczeki do Biblii, objaśniające trud-

² W. D o r o s z e w s k i, *Przemówienie na uroczystości otrzymania doktoratu honoris causa w Uniwersytecie Łódzkim*, [w:] W. D o r o s z e w s k i, *Język – Myślenie – Działanie. Rozważania językoznawcy*, Warszawa 1982, s. 32-33.

niejsze wyrazy według kolejności ksiąg biblijnych. Wyjątkową pozycję zajmuje dzieło księdza Jana Stanki – wielki słownik przyrodniczo-lekarski, liczący około 20 000 terminów łacińskich, opatrzonych 2 000 odpowiedników polskich i 800 odpowiednikami niemieckimi.

Najstarszym drukowanym zabytkiem polskiej leksykografii jest tzw. *Dykcjonarz Murmeliusza, czyli Dictionarius Ioannis Murellii variarum rerum, tum pueris tum adultis utilissimus, cum Germanica atq[uae] Polonica interpretatione, adiecto etiam vocabulorum et capitulorum indice ...* (czyli: Słownik różnych rzeczy pióra Jana Murmeliusza, tak chłopcom jak dorosłym najużyteczniejszy, z niemieckim i polskim tłumaczeniem, także z dodanym indeksem wyrazów i rozdziałów...), wydany w Krakowie w drukarni Hieronima Wietora w roku 1528. Do niedawna sądzono, że pierwsze wydanie *Dykcjonarza* ukazało się już w roku 1526, jednak nowsze badania wykazały bezspornie, że wydanie to nigdy nie istniało, a uczonych wprowadziła w błąd data 1526 widniejąca w liście dedykacyjnym Wietora (jest to jednak data napisania przedmowy, a nie data hipotetycznego pierwszego wydania)³.

Z rzeczywistego pierwszego wydania z 1528 roku zachowało się jedynie 5 egzemplarzy (w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, Bibliotece Ossolineum, Staatsbibliothek w Monachium i Bibliotece Uniwersytetu w Uppsali)⁴. Jest to więc wielka rzadkość bibliograficzna.

Choć na karcie tytułowej widnieje nazwisko Jana Murmeliusza, nie był on autorem całego słownika. Murmeliusz, holenderski humanista z Roermond nad Mozą, żyjący w latach 1480-1517, wbrew opiniom starszej lite-

³ Zob. na ten temat: E. D e c a u x, *Le nom de la ville de Nysa dans les dictionnaires polonais du XVI s.*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 44-48; Z. C y g a l – K r u p o w a, *Szesnastowieczne edycje „Dictionarii Ioannis Murellii variarum rerum...”*, część I. *Uwagi ogólne, ortografia, fonetyka, cechy dialektyczne*, Kraków 1979; E. K ę d e l s k a, *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986.

⁴ Zob. Z. C y g a l – K r u p o w a, *op. cit.*, s. 34.

ratury przedmiotu nie miał nic wspólnego z Polską i nigdy nie był w Krakowie. Był autorem części łacińskiej (bardzo popularnej w Holandii, Niemczech i Szwajcarii) i być może niemieckiej (ale i tu bardziej prawdopodobna jest hipoteza, że część ta powstała dopiero w Krakowie)⁵. Autor części polskiej długo pozostawał nieznany. Nie jest to bynajmniej wypadek wyjątkowy. Przytoczmy choć jeden paralelny przykład.

W późniejszych dziesięcioleciach XVI wieku wielką popularnością w całej Europie cieszyły się słowniki wielojęzyczne. Najśłynniejszym z nich był łacińsko-grecki słownik Ambrożego Calepina, uzupełniany w kolejnych wydaniach o liczne języki narodowe. Od roku 1574 w bazylejskich i lyońskich wydaniach wersji dziewięcio-, dziesięcio- i jedenastojęzycznej znalazł się i język polski (obok łaciny, greki, hebrajskiego, francuskiego, włoskiego, niemieckiego, niderlandzkiego, hiszpańskiego, węgierskiego i angielskiego – notabene chronologicznie przed angielskim, co może się wydać zaskakujące komuś, kto, nie znając renesansowej hierarchii języków, chciałby rzutować w przeszłość XVI wieku dzisiejszy stan w tym względzie). Autor działu polskiego do dziś nie jest znany (dość rozpowszechnione przypuszczenie, że był nim najwybitniejszy polski leksykograf XVI wieku, autor monumentalnego słownika łacińsko-polskiego (*Lexicon Latino-Polonicum*) wydanego w 1564 roku w Królewcu, Jan Mączyński, zostało definitywnie wykluczone na podstawie językoznawczej analizy słownictwa polskiego działu)⁶.

Polska część *Dykcjonarza* Murmeliusza miała pod tym względem więcej szczęścia. Najpierw (już pod koniec lat pięćdziesiątych) pojawiła się hipoteza, że jej autorem był Hieronim Spiczyński *vel* Polyconius⁷. Pozornie

⁵ Zob. na ten temat Z. C y g a l – K r u p o w a, *op. cit.* i E. K ę d e l s k a, *op. cit.*

⁶ W tej kwestii zob. O. H o r b a t s c h, *Die polnische Sprache im polyglotten Wörterbuch von A. Calepino*, *Die Welt der Slaven* 7,2, 1962, s. 146-167; I. Żwak, *Ze studiów nad Kalepinem*, *Język Polski* LVII, 1977, s. 31-36; eadem, *Niektóre osobliwe wyrazy polskie w jedenastojęzycznym słowniku A. Kalepina z roku 1590*, *Język Polski* LVIII, 1978, s. 14-20.

⁷ Zob. M. P l e z i a, *Dzieje leksykografii łacińskiej w Polsce*, [w:] *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1959, s. V-XXXIV i Z. C y g a l – K r u p o w a, *op. cit.*

konkurencyjna hipoteza na początku lat siedemdziesiątych wskazała na Hieronima z Wielunia⁸. W połowie lat osiemdziesiątych Elżbieta Kędełska, wybitna znawczyni polskiej leksykografii XVI wieku, pierwszy raz postawiła pytanie, czy nie chodzi tutaj o jedną i tę samą osobę⁹. Sprawę wyjaśniła definitywnie Honorata Skoczylas-Stawska, znana głównie jako badaczka gwar wieluńskich, która w połowie lat dziewięćdziesiątych przekonująco i bezspornie dowiodła, że w polskiej części *Dykcjonarza* występuje wiele cech językowych charakterystycznych dla gwar dawnej ziemi wieluńskiej i na tej podstawie uznała, że autorem tej części był Hieronim z Wielunia *vel* Polyconius lub Spiczyński¹⁰.

Dykcjonarz ma układ rzeczowy. Podzielony jest na 47 rozdziałów, z których każdy gromadzi słownictwo związane z określoną dziedziną rzeczywistości. Dla przykładu podam polskie tytuły kilku rozdziałów: *O Bodze i rzeczach niebieskich*, *O wiekach i częściach człowieczych*, *Trzy cnoty święte*, *Siedm śmiertnych grzechów*, *Cztery ostatnie* [‘ostateczne’] *rzeczy* itd.

Hasła łacińskie są często rozbudowane, opatrzone informacją gramatyczną, czasem też stylistyczną. Po wielu formach hasłowych podawane są ich warianty bądź synonimy (wprowadzane adnotacjami *idem*, *dicitur idem*, *vulgo dicitur* itd.).

Polskie i niemieckie odpowiedniki, nie opatrzone w zasadzie żadnymi dodatkowymi informacjami, towarzyszą tylko części haseł łacińskich. Często jednak mają postać rozbudowanych objaśnień, np. *Puer* – *Dziecię w siedmi lat aż do czternaście lat*. Zdarza się też większa liczba odpowiedników polskich, np. *Aedicula* – *Kościółek albo kaplica*.

⁸ Zob. M. K a r p l u k ó w n a, *Regionalizmy w języku Jana Cervusa z Tucholi*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971.

⁹ Zob. E. K ę d e l s k a, *op. cit.*

¹⁰ Zob. H. S k o c z y l a s – S t a w s k a, *W sprawie autorstwa tekstu polskiego w Dykcjonarzu Murmeliusza*, [w:] *Język polski – historia i współczesność. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia 75. rocznicy powstania Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Poznań, 4-5 maja 1994)*, pod red. Z. Krążyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 1995, s. 97 -111.

Większość wyrazów w *Dykcjonarzu* to rzeczowniki. Przymiotniki czy czasowniki występują tylko jako składniki haseł złożonych, np. *Okrągły talerz*, *Zielazne widły*, *Zapieczętować list* itp. W osobnych rozdziałach autor zgromadził tylko liczebniki.

Według obliczeń Zofii Cygal-Krupowej *Dykcjonarz* Murmeliusza „[...] zawiera 2 444 hasła polskie, liczące łącznie 4 366 wyrazów”¹¹. Jest to zatem najobfitszy w polskie wyrazy słownik drukowany (więcej wyrazów polskich rejestruje rękopiśmienny słownik bydgoskiego bernardyna Bartłomieja¹²) przed wielkim *Leksykonem* Jana Mączyńskiego z 1564 roku.

Wyróżnia się także starannością wydania. Dowodzi tego alfabetyczny spis rozdziałów i alfabetyczny indeks wyrazów łacińskich, sporządzony nader skrupulatnie (bez jednej pomyłki!). Autor faksymilowej reprodukcji słownika, Włodzimierz Gruszczyński, pisze:

¹¹ Zob. Z. Cygal-Krupowa, *op. cit.*, s. 37.

¹² W wersji wcześniejszej (z 1532 roku) słownik Bartłomieja z Bydgoszczy zawiera według szacunkowych obliczeń ponad 4 300 haseł polskich, natomiast w odnalezionej przez Irenę Kwilecką dopiero na początku lat siedemdziesiątych późniejszej wersji (z 1544 roku) – około 11 000 haseł polskich. Spośród dość już obszernej literatury naukowej o Bartłomieju i jego słowniku (słownikach) ograniczymy się do przypomnienia najważniejszych pozycji: H. Popowska – Taborska, *Czy „Słownik” Bartłomieja z Bydgoszczy jest zwykłą kompilacją wcześniejszych zbiorów leksykalnych?* *Język Polski* LII, 1972, s. 173-180; I. Kwilecka, *„Słownik” Bartłomieja z Bydgoszczy odnaleziony*, *Język Polski* LII, 1972, s. 180-182; eadem, *Nieznany zbiór słownictwa polskiego pióra Bartłomieja z Bydgoszczy*, *Język Polski* LII, 1972, s. 252-261; I. Kwilecka, H. Popowska – Taborska, *Bartłomiej z Bydgoszczy, leksykograf polski pierwszej połowy XVI w.*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977; I. Kwilecka, E. Kędelska, *Z prac nad nową edycją „Słownika” Bartłomieja z Bydgoszczy*, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 17, 1978, s. 123-143; I. Kwilecka, *Warsztat pisarski Bartłomieja z Bydgoszczy*, *Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego*, Seria B, nr 12, 1979, s. 23-36; E. Kędelska, *Pierwsze drukowane słowniki łacińsko-polskie jako źródła Bartłomieja z Bydgoszczy*, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 25, 1989, s. 31-45. Ostatnio ukazała się pierwsza część od dawna zapowiadanej nowej edycji całości zbiorów leksykalnych Bartłomieja: *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy, wersja polsko-łacińska*, cz. I (A-G), oprac. E. Kędelska, I. Kwilecka, A. Łuczak, Warszawa 1999.

„Obecność indeksu oraz spisu rozdziałów to jedna z cech *Dykcjonarza* świadczących o niezwyklej staranności w przygotowaniu dzieła i o jego – swego rodzaju – nowoczesności, dzięki indeksowi bowiem można dotrzeć łatwo do odpowiedników niemieckich i polskich wybranych wyrazów łacińskich, a słownik miał przecież na celu przede wszystkim ułatwienie czytania tekstów łacińskich w pierwszym okresie nauki”¹³.

Dykcjonarz Murmeliusza cieszył się niezwyklej popularnością. Świadczą o tym jego liczne wznowienia i przeróbki. W wieku XVI oprócz pierwszej edycji w roku 1528 było jeszcze 13 wydań w latach: 1533 (u Wietora), bez daty (u Wietora), 1535 (u Wietora), 1541 (u Szarffenberga), 1545 (u wdowy Unglerowej), 1546 (u Szarffenberga), 1546 (u wdowy Unglerowej), 1550 (u Szarffenberga), 1555 (u Łazarza Andrysowica), bez daty (u Szarffenberga), 1564 (u Szarffenberga), 1566 (u Daubmana), 1584 (u Szarffenberga). Od trzeciego wydania układ haseł łacina – niemiecki – polski został zastąpiony układem łacina – polski – niemiecki. Dowodzi to chyba wzrostu znaczenia języka polskiego wśród warstwy wykształconych mieszkańców Krakowa.

W wieku XVII słownik Murmeliusza był wznawiany dziesięciokrotnie (w latach 1610, 1623, 1626, 1635, 1640, 1643, 1645, 1648, 1666 i 1689, czasem, jak w 1635 roku u Cezarego w Krakowie, anonimowo i pod zmienionym tytułem, w wersji poważnie rozszerzonej, czasem, jak w późniejszych wydaniach krakowskich, gdańskich i toruńskich, z przywróconym nazwiskiem Murmeliusza)¹⁴. Wybitny znawca dziejów leksykografii łacińskiej w Polsce, Marian Plezia, stwierdza:

„Owych dziesięć siedemnastowiecznych edycji świadczy wymownie o niesłabnącej u nas przez półtora wieku z górą popularności tego humanistycznego słowniczka, z którą mierzyć się nawet nie mogły inne opracowania tych rozmiarów”¹⁵.

¹³ W. G r u s z c z y ń s k i, *Dwa najstarsze drukowane słowniki polskie w wydaniu faksymilowym*, [w:] *Dictionarius Ioannis Murellii variarum rerum [i] [Francisci Mymeri] Dictionarium trium linguarum*, Kraków 1997, ss. nlb.

¹⁴ Zob. Z. C y g a l – K r u p o w a, *op. cit.* i W. G r u s z c z y ń s k i, *op. cit.*

¹⁵ M. P l e z i a, *op. cit.*, s. XVII.

Dodajmy: także większe i bardzo wielkie opracowania.

Popularność *Dykcjonarza* Murmeliusza nie jest jedynym świadectwem jego poczesnego miejsca w dziejach leksykografii polskiej XVI wieku. O jego randze i znaczeniu może jeszcze dobitniej świadczyć wpływ, jaki wywarł na późniejsze przedsięwzięcia słownikarskie. Wyraźne nawiązania (w postaci nieprzypadkowych zbieżności w zakresie haseł polskich) do *Dykcjonarza* odnajdujemy w słownikach Mymera, Bartłomieja z Bydgoszczy i w *Leksykonie* Mączyńskiego.

Dotykamy tutaj trudnego i złożonego zagadnienia. Nie jest bowiem sprawą prostą ustalić zależności między słownikami w zakresie listy haseł. W stosunku do słowników szesnastowiecznych w miarę pewne wnioski w tym względzie umożliwia wielki współczesny słownik historyczny typu filologicznego – *Słownik polszczyzny XVI wieku*¹⁶. Uwzględnia on w swoim kanonie źródeł wszystkie ważniejsze słowniki i słowniczkę z epoki, a dzięki przyjętej zasadzie kompletnego – w ujęciu statystycznym – opisu materiału przykładowego ilustrującego poszczególne hasła, zgromadzonego w wyniku zasadniczej ekscerpacji kanonu źródeł, mamy względnie dokładną orientację w rozstrzygającej dla naszego zagadnienia kwestii: w jakich słownikach i tekstach XVI wieku wystąpił badany wyraz. Jest rzeczą oczywistą, że w tym kontekście zbieżności w zakresie listy haseł ograniczonych do dwu słowników (ewentualnie zaświadczonych ponadto tylko ze źródeł późniejszych) dowodzą zależności późniejszego z tych słowników od wcześniejszego.

Takie założenia legły u podstaw badań zależności w zakresie listy haseł polskich między różnymi słownikami XVI wieku, przeprowadzonych przez Władysława Kuraszkiewicza (w pewnym stopniu też badań Elżbiety Kędelskiej nad zależnością zbiorów leksykalnych Bartłomieja z Bydgoszczy od pierwszych drukowanych słowników wczesnorenesansowych)¹⁷.

¹⁶ *Słownik polszczyzny XVI wieku*, pod red. M.R. Mayenowej, t. I-XXVIII, Wrocław – Warszawa – Kraków (Warszawa) 1966-1999.

¹⁷ Zob. W. K u r a s z k i e w i c z, *Słowniki w Polsce XVI wieku*, [w:] *Fragen der polnischen Kultur im 16. Jahrhundert*, Gisen 1980, s. 83-107 i przedruk [w:] W. K u r a s z k i e w i c z, *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa – Poznań 1986, s. 730-753; E. K ę d e l s k a, *Pierwsze drukowane słowniki łacińsko-polskie...*, jw.

W świetle wyników tych badań można przyjąć, że słownik Mymera (*Francisci Mymeri Dictionarium trium linguarum* – drugi z kolei po Murmeliuszu (wyszedł w tymże roku 1528 lub – raczej – nieco później), lecz uboższy od niego w wyrazy (według obliczeń Władysława Kuraszkiewicza zawiera 2 267 haseł polskich, liczących łącznie 3 036 wyrazów) drukowany słownik wczesnorenesansowy¹⁸) przejął z *Dykcjonarza* Murmeliusza cały rozdział *O pieniądzoach*, a ponadto takie hasła jak *baranina*, *cycaszek*, *ja-jeczko* ‘ovulum’ czy *jajeczka* ‘testiculi’. Bartłomiej z Bydgoszczy wzbogacił swój zbiór o przejęte z Murmeliusza takie wyrazy jak *bankarz* ‘bankier’, *brodawczyk*, *długouch*, *drabarz* ‘wielbłąd’, *igierne karty* ‘karty do gry’ czy *klinaty* ‘cierpiący na przepuklinę’.

Z *Dykcjonarza* Murmeliusza czerpał także nasz najwybitniejszy leksykograf szesnastowieczny, Jan Mączyński. Wydanie jego *Leksykonu* (w 1564 roku) stało się na tyle ważnym wydarzeniem kulturalnym, że specjalną okolicznościową fraszką (wydrukowaną na wstępie słownika) uczcił je sam Jan Kochanowski:

Żebyś do szkoły nie po wszystko chodził,
Ale sam czasem drugiemu pogodził,
Wielką mieć pomoc z tych ksiąg, gościu, będziesz,
Gdy nad łacińskim językiem usiedziesz.
Nie bądźcie hardzi swym żakom, mistrzowie,
Wszystko tu najdzie, co wy macie w głowie¹⁹.

W tym znakomitym słowniku z Murmeliusza pochodzą takie wyrazy jak *butel* ‘oprawca, ceklarz’ (w Poznaniu istniała – w obiegu nieoficjalnym przynajmniej do pierwszej wojny światowej – ulica *Butelska*, obecnie *Woźna*), *cegielnik*, *inochodnik* ‘wierzchowiec idący skroczem, tj. wyrzucający

¹⁸ Na temat słownika Mymera zob. E. K ę d e l s k a, *Pierwsze wydanie słownika Mymera i jego stosunek do źródeł*, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* 18, 1979, s. 81-92; eadem, *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku...*, jw.; W. G r u s z c z y ń s k i, *op. cit.*

¹⁹ Zob. B. W a l c z a k, *Zarys dziejów języka polskiego*, wyd. II poprawione, Wrocław 1999, s. 185-186.

obie prawe, a potem obie lewe nogi (chód taki, wpajany koniom przez tresurę, uważny był za szybszy i wygodniejszy od zwykłego)' czy *polewka*.

W świetle przytoczonych wyżej ustaleń można stwierdzić, że pierwszy drukowany polski słownik, *Dykcjonarz Murmeliusza* (a ściślej: jego polski dział autorstwa Hieronima z Wielunia), odegrał dużą rolę w rozwoju leksykografii polskiej XVI wieku. Co więcej, jego znaczenie źródłowe w tym względzie nie zakończyło się na wieku XVI. Wszedł *Dykcjonarz* do kanonu źródeł słownika Lindego (choć z nie wyjaśnionych przyczyn największy polski leksykograf pominął go w spisie źródeł – w tekście słownika są jednak cytaty opatrzone skrótem *Murm.*)²⁰. Przede wszystkim jednak słownik z polską częścią pióra Hieronima z Wielunia znalazł się w kanonie źródeł wspomnianego już wyżej *Słownika polszczyzny XVI wieku*, i to w grupie źródeł wyekscerpowanych w całości. W wyniku całkowitej, ciągłej ekscerpacji w tym wielkim, nieocenionej wartości dla nauki słowniku historycznym wśród hapaks legomenów, czyli wyrazów zaświadczonych w zestawie źródeł jeden jedyny raz, znalazła się grupka haseł zaczerpniętych wyłącznie z *Dykcjonarza*. Są to takie wyrazy jak *botnik* 'szewc', *brzegny* 'brzegowy', *cechmistrzestwo*, *czterdniowy*, *czterzylećny* 'czteroletni', *datły* 'daktyle' czy *gżegułka* 'kukułka'. W bogatym zasobie dzieł składających się na podstawie źródłową *Słownika polszczyzny XVI wieku* zapisał je tylko Hieronim z Wielunia.

Niech mi więc będzie wolno na koniec stwierdzić, że Hieronim z Wielunia Spiczyński jako autor polskiej części *Dykcjonarza* Murmeliusza zapisał się złotymi głoškami w dziejach polskiej kultury.

²⁰ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I-VI, Warszawa 1807-1814.